

Delegacja węgierskiego przemysłu — w Zakładach Gumowych w Dębicy

Bawiąca ostatnio w naszym kraju delegacja węgierskiego przemysłu ciężkiego po zwiedzeniu Fabryki Włókien Sztucznych w Gorzowie, Zakładów Azotowych w Kędzierzynie i Zakładów Przemysłu Chemicznego w Oświęcimiu — zwiędziła także w dniu wczorajszym Zakłady Przemysłu Gumowego w Dębicy.

Dziwielcioosobowej delegacji, w której uczestniczy wiceminister przemysłu ciężkiego Węgierskiej Republiki Ludowej, tow. G. Szeker — towarzyszyli: minister przemysłu chemicznego PRL mgr inż. A. Radliński, ambasador węgierski w Polsce tow. J. Katoń oraz naczelny dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Gumowego inż. M. Srebrnik.

Celem przyjazdu delegacji węgierskiej do nas było zapoznanie się z metodami pracy w polskim przemyśle chemicznym oraz ogólna wymiana doświadczeń. W dębickich Zakładach Gumowych goście interesowali się szczególnie warunkami, w jakich pracownicy wykonują swoje zadania. Członkowie delegacji zwiedzili dokładnie zakład, będąc wszędzie bardzo serdecznie witani przez przedstawicieli załogi.

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 55.732

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 51 (3334) — Rzeszów, wtorek 1 marca 1960 r.

PRZED WIOSENNA KAMPAANIĄ SIEWNĄ

Na polach wprawdzie nie widać jeszcze traktorów i plugów, ale we wsiach, PGR, spółdzielniach produkcyjnych, POM i GS panuje już ruch przedwiosenny. Zbliżająca się kampania siewna będzie trudniejsza niż zwykle. Zeszłoroczna susza sprawiła, iż zwiększył się obszar wiosennych zasiewów, rolnicy muszą zaopatrzyć się w dodatkowe ilości nasion i nawozów, podratować słabsze oziminy.

Jak przebiegają te prace w poszczególnych województwach?

RZESZÓW

Dostawy nasion zbóż siewnych na Rzeszowszczyźnie zostały już wykonane w ok. 65-70 proc. Trudności występują tu jeśli idzie o nasiona hubinu, grochu, wyki i pe-

luszki. Natomiast zapotrzebowanie na koniczynę jest już prawie zaspokojone. Nie ma również większych trudności z nabyciem kukurydzy.

Znacznie gorzej przedstawia się zaopatrzenie w nawozy sztuczne. Magazyny nawozowe GS są niemal puste.

Brak również ziemniaków-sadzeniaków, a właściwie — odpowiednich dla tego rejonu gatunków — bowiem przysłanej odmiany „dar” chłopcy nie chcą sadzić.

Dobiegają końca remonty ciągników i maszyn rolniczych. Do dyspozycji rolników stanie ok. 240 traktorów.

LUBLIN

Dobrze do robót wiosennych w polu przygotowane są POM Lubelszczyzny. W ośrodku Siennica Różana w pow. Krasnostaw przyjęto już zgłoszenia z 10 różnych wsi na wykonanie orki i siewów u chłopów gospodarujących indywidualnie. Kółka rolnicze remontują w warsztatach POM stary sprzęt oraz przeprowadzają próby z nowo kupionymi traktorami.

ŁÓDŹ

Tegoroczna wiosna w wsi łódzkiej przebiegać będzie pod znakiem dalszej poprawy struktury zasiewów, co uwidoczni się w poważnej rozbudowie bazy paszowej. Chodzi o to, aby dotychczasowy, niewystarczający areal roślin pastewnych rozszerzyć co najmniej o 4-6 proc. Działają już w tym kierunku służba fachowa kółek rolniczych. Pod tym też kątem zaopatrzone są w nasiona roślin pastewnych magazyny GS.

WROCŁAW

Niemal wszystkie kółka rolnicze na Dolnym Śląsku przeprowadziły już remonty maszyn i obecnie zaopatrują się w nowy sprzęt rolniczy. Remonty zakończyły także dolnośląskie POM, które w tym roku dysponować będą ok. 1.300 traktorami.

Co 400 lat...

KAIR Czerogarbny wielbłąd sprzedany został niedawno w miejscowości Koheda. Uzyskano zań niewyłącznie wysoką cenę. Legenda arabska głosi, że czerogarbny wielbłąd rodzi się raz na 400 lat i przynosi światu właścicielowi ogromne szczęście.

CIEKAWOSTKA

KROWA, KTÓRA PRZEJDZIE DO POTOMNOŚCI

BUDAPEST

Będzie to chyba jedyna krowa na świecie, która dożyje do 400 lat. Nazywa się Nusi i jest własnością indywidual-

DNIA

na Węgrzech i medalistką wielu wystaw. W ostatnim roku dała ona 14.377 litrów mleka o zawartości 4,31 proc. tłuszczu.

Nusi pozowała już przez cały tydzień rzeźbiarzowi i wkrótce jej pomnik stanie w jednej z sal Muzeum Rolnictwa w Budapeszcie.

Harcerze to dobrzy organizatorzy. Taki wniosek wysnuł każdy, kto brał udział w II Zjeździe rzeszowskiej Chorągwi ZHP. Wszystko tu grało, wszystko przygotowano i przeprowadzono nadzwyczaj sprawnie — włącznie z szatnią, bufetem i utrwalaniem na kliszy poszczególnych fragmentów Zjazdu.

Delegaci i zaproszeni goście mieli okazję zobaczyć ciekawą wystawę prac ręcznych wielu drużyn i zastępów harcerskich. Powszechną uwagę zwracały modele latające zastępu lotniczego z Łąki (pow. Rzeszów), wyszywanki i makaty drużyn z Ropczyc, ciekawe kroniki ilustrowane zdjęciami drużyn z Mielca oraz wiele innych niemniej atrakcyjnych eksponatów.

Na Zjeździe działała specjalna poczta. Obsługiwali ją fachowo harcerze II drużyny pocztowej im. gen. Waltera z Rzeszowa (na zdjęciu obok). Wydane z okazji Zjazdu pocztówki, listy opatrzone okolicznościowymi znaczkami „płynęły w świat”. Drużyna pocztowców zarejestrowała ich aż 250.

W czasie przerwy w obradach rozległy się harcerskie piosenki. W kręgu śpiewającej grupy instruktorów znaleźli się również goście — członek KC i sekretarz KW PZPR w Rzeszowie tow. WŁADYSŁAW KRUCZEK oraz członek egzekutywy KW, i sekretarz KM PZPR w Rzeszowie tow. STANISŁAW KOSIBA (zdjęcie poniżej).

Jednym słowem harcerska kadra pokazała, że w każdej sytuacji potrafi łączyć przyjemne z pożytecznym.

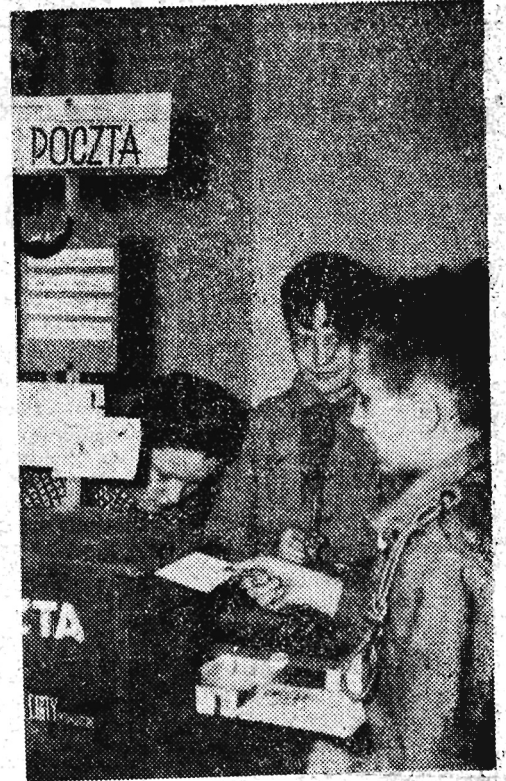


Foto — Kopeć

Zakończenie przesłuchań I etapu Konkursu Chopinowskiego

WARSZAWA

29 ubm. zakończyły się w Warszawie przesłuchania I etapu VI Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

Na ostatnim porannym koncercie przedstawiciel PAP odwiedził kabinę nagrań Polskiego Radia w Filharmonii Narodowej, gdzie dowiedział się, iż muzyka wykonana przez uczestników konkursu w I etapie zajęła ok. 137 kilometrów taśmy magnetofonowej. Warto dodać, iż większość młodych muzyków odwiedza często studia radiowe, gdzie z wielkim zainteresowaniem przesłuchuje nagrania występów własnych i swoich kolegów.

Na ogólną liczbę 86 zgłoszonych na konkurs pianistów ośmiu w ogóle nie przystąpiło do konkursu, jeden zaś rozchorował się w czasie występu i tym samym nie może być brany pod uwagę w dalszych eliminacjach.

Minister spraw zagranicznych Austrii z wizytą w Polsce

WARSZAWA

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL Adama Rapackiego, przyjeżdża 1 marca z oficjalną wizytą do Polski minister spraw zagranicznych Austrii, dr Bruno Kreisky. Ministrowi austriackiemu towarzyszy w podróży sekretarz stanu w aus-

triackim MSZ, poseł do parlamentu prof. dr Franz Schnitzer oraz inne osobistości.

Podczas trzydniowej wizyty w Polsce min. Kreisky przeprowadzi rozmowy w MSZ, złoży szereg wizyt oficjalnych, zwiedzi Warszawę oraz wygłosi odczyt w polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych.

„Picasso” w szkole

Mistrzowi Picasso zapewne nawet nigdy nie przyszło do głowy, że jego styl wkróci do przemysłu szklarskiego. Dziś jest to już faktem dokonanym.

Na międzynarodowej wystawie w amerykańskim muzeum przemysłu szklarskiego w Corning kompletny wykonany przez krakowianina hutnika Stanisława Wokana zdobył II na-

grodek w silnej konkurencji wyrobów z wielu krajów.

Wokan choć liczy sobie dopiero 39 lat, ma już za sobą długą praktykę w zawodzie. W hucie „Szczytna” pracował „na bankach”, a w Szklarskiej Porębie pod okiem sławnego stryja Franciszka Wokana zaczął parzyć się największą sztuką tej branży — ręcznym formowaniem szkła. Umiejętności na dobre wykorzystał w

Krośnie. Przyjęło się już określić styl Wokana „picassowski”.

Warto zaznaczyć, że w hucie zapanowała atmosfera sprzyjająca twórczym poszukiwaniom. Gdyby nie śmiało innowacje, to śmiało wątpić, czy huta mogłaby sobie zdobyć przynajmniej 20 odbiorców zagranicznych i sprzedawać rocznie wyroby wartości ponad 200 tys. dolarów. (wa)



- ◆ Ptaki przyleciały za wcześnie
- ◆ Borsuki — przeczorniejsze
- ◆ Na wiosnę nie zanosi się jeszcze

„W marcu jak w garncu”. Innymi słowy, po marcowej pogodzie można spodziewać się różnych wybrków. Na Podkarpaciu przyleciały kilka dni temu szpaki i skowronki — pierwsze zwiastuny wiosny.

Nie wiadomo tylko czy aby nie za wcześnie, bo z informacją udzieloną naszej gazecie przez pracownika Obserwatorium Meteorologicznego w Krakowie nie wynika wcale, że wiosna tuż, tuż.

W ciągu kilku najbliższych dni temperatura w ciągu dnia wahać się będzie w granicach od —4 do —8 stopni C. Nocą natomiast nastąpi jej spadek do —12 stopni.

W przeciwieństwie do ptaków, borsuki okazały się przeczorniejsze. Do tej pory nie zbudziły się jeszcze z zimowego snu. (Wa)

Balon doświadczalny na wysokości 402 kilometrów

NOWY JORK

W sobotę wieczorem z ośrodka doświadczalnego badań kosmicznych na wyspie Wallops (Wirginia) wystrzelony został za pomocą rakiety nośnej na wysokości 402 kilometrów balon z plastyku i aluminium o średnicy 30 metrów. Dwie radiostacje amerykańskie odebrały transmitowany z ziemi, nagrany na taśmie głos ludzki (12 słów), który odbił się od powłoczony aluminium powierzchni balonu.

Trzeci w świecie szkielet tzw. słońca południowego, który wymiar na terenie Europy i Azji przed około miliona lat, znaleziono w Gruzji na południowym stoku gór Kocachura, latem ub. roku. Obecnie składa się szkielet ze znalezionych szczątków, nad czym pracują pracownicy Instytutu Paleobiologii Akademii Nauk Gruzjińskiej SRR.

Ogólna długość szkieletu wynosi ok. 4,5 m, całość zaś znalezionych szczątków waży ponad 2 tony. Pozostałe dwa szkielety słońca południowego znajdują się w Paryżu i Leningradzie.

Na zdjęciu: Laborant pre paruje dolną szczękę słońca południowego.

Fot — CAF



Wspólne oświadczenie radziecko-indonezyjskie

ZSRR udzieli Indonezji kredytu na sumę 250 mln dol.

DJAKARTA

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Chruszczow i prezydent Indonezji Sukarno podpisali w niedzielę w Bogorze wspólne oświadczenie radziecko-indonezyjskie. W oświadczeniu wskazuje się, że na zaproszenie prezydenta Indonezji Sukarno, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow odwiedził Indonezję.

W oświadczeniu stwierdza się, że w czasie pobytu w Indonezji przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Chruszczow i towarzyszące mu osoby spotykały się wszędzie z gościnnością i przejawami przyjaznych uczuć narodu indonezyjskiego.

W oświadczeniu stwierdza się dalej, że w toku wymiany poglądów omawiano problem mającej się odbyć narady na najwyższym szczeblu w Paryżu oraz, że rząd Indonezji wyraża nadzieję, że narada ta będzie mogła zacząć przeprowadzenie realnych kroków w dziedzinie rozbrojenia. W związku z tym rząd Indonezji oświadczył, że popiera propozycje radzieckie o całkowitym i powszechnym rozbrojeniu i wyraża nadzieję, że zostanie ono zrealizowane.

W oświadczeniu zauważa się, że ważne problemy utrzymania pokoju dotyczą — zdaniem obu rządów — nie tylko 4 wielkich mocarstw, ale dotyczą również interesów wszystkich innych narodów. Dlatego też wyrażają oni nadzieję, że na następnych spotkaniach na najwyższym szczeblu mających na celu rozwiązanie problemów dotyczących losów pokoju i losów całej ludzkości przytoczone będą do udziału w rozpatrywaniu wspomnianych problemów i inne państwa, w tej liczbie również te, które nie uczestniczą w istniejących soju-

zjach wojskowych, włączając odpowiednie państwa Azji i Afryki.

W oświadczeniu wskazuje się także, że Chruszczow i Sukarno rozważyli problemy współpracy gospodarczej między obu państwami. Omówiono problem udzielenia pomocy Indonezji oraz udzielenia w związku z prośbą rządu indonezyjskiego nowego kredytu przez Związek Radziecki w celu realizacji projektów związanych do generalnego planu rozwoju Indonezji w najbliższej przyszłości. W szczególności przewiduje się projektowanie i budowę chemicznych i hut, fabryk chemicznych i innych, fabryk włókienniczych.

Osiągnięto porozumienie, że kredyt udzielony Indonezji wyniesie 250 milionów dolarów amerykańskich. Rząd ZSRR udzieli Indonezji pomocy w wykonaniu niektórych obiektów związanych z programem prac pokojowego wykorzystania energii atomowej. W zakres tej pomocy wchodzi dostawa reaktora atomowego dla prowadzenia prac naukowych badawczych i kształcenia specjalistów.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR zaprosił prezydenta Indonezji Sukarno, aby złożył przyjacielską wizytę w Związku Radzieckim w dogodnym dla niego czasie. Prezydent Sukarno przyjął zaproszenie z podziękowaniem.

Widok jednej z głównych ulic Pekinu — zach. Czangan, przebudowanej w okresie władzy ludowej. Ulica ma obecnie 50 m szerokości (dawniej 12 m), Fot — CAF



Premier Czou En-lai spotka się w kwietniu br. z premierem Nehru

PEKIN

Premier Rady Państwowej ChRL, Czou En-lai przesiał 26 lutego do premiera Indii Jawaharlala Nehru list, w którym wyraża podziękowanie za zaproszenie go do odwiedzenia Indii i przeprowadzenia rozmów w sprawie pokojowego rozstrzygnięcia sporów granicznych między obu krajami.

DELHI

Premier Indii Nehru oświadczył wczoraj rano w parlamencie indyjskim, iż bardzo się cieszy, że premier Chińskiej Republiki Ludowej — Czou en-lai przyjął jego zaproszenie i wyraził gotowość przybycia do stolicy Indii w celu przeprowadzenia rozmów na temat spornych problemów granicznych.

Premier Nehru oświadczył, iż wyraża zgodę na propozycję Czou en-lai'a, aby spotkanie to odbyło się w Delhi w kwietniu br.

Wiadomości sportowe

Kanada — ZSRR 8:5 (3:0, 1:3, 4:2)

W olimpijskim turnieju hokejowym Kanada zdobyła ostatecznie srebrny medal, a Związek Radziecki — brązowy. Ostatnie spotkanie turnieju Kanada — ZSRR zakończyło się zwycięstwem Kanady 8:5 (3:0, 1:3, 4:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Ether i Attersley — po 2 oraz Singen, Samolenko, Connelly i Rope, a dla ZSRR — Almedow, Aleksandrow, Greblennikow, Prianikow i Groszew.

Spotkanie toczyło się w szybkim tempie, akcje były płynne i bardzo ładne. Gra

prowadzona była fair, aczkolwiek zawodnicy obydwu drużyn odsiedzieli 18 karnych minut. Bardziej ostro grali Kanadyjczycy, którzy zainkasowali w tym meczu 12 karnych minut.

Ostateczna tabela finałów olimpijskiego turnieju hokejowego przedstawia się następująco:

1. USA	10:0	29:11
2. Kanada	8:2	31:12
3. ZSRR	5:5	24:19
4. CSR	4:6	21:23
5. Szwecja	3:7	19:19
6. Niemcy	0:10	5:45

Po Olimpiadzie w Squaw Valley

VIII Zimowe Igrzyska Olimpijskie przeszły już do historii. Po 11 dniach zmagani i zaciętych pojedynków wszyscy uczestnicy czy indywidualnie czy zespołowo, wyjeżdżają z Squaw Valley. Spróbujmy i my podsumować występ polskiej ekipy olimpijskiej. Wszyscy są zdania, że ogólnie biorąc udział nasz w Igrzyskach w Squaw Valley uwieńczył się pełnym sukcesem. Mimo pewnych zawodów, jak i sprawili nam narciarze i narciarki w niektórych indywidualnych konkurencjach, w sumie wypadliśmy zupełnie dobrze. W klasyfikacji drużynowej zajęliśmy jedenaste miejsce zdobywając ogółem 18 punktów. Niewątpliwie największą rewelacją i bohaterkami polskiej ekipy olimpijskiej były nasze tyżwiarki: zdobywczyni srebrnego medalu Seroczyńska i brązowego Pilejczykowa, które łącznie uzyskały dla naszych barw aż 12 punktów. Wynikami swymi w Squaw Valley obie zawodniczki wykazały, że należą do najlepszych tyżwiarek świata.

Jeśli chodzi o narciarzy to należy pamiętać o tym, że w przedolimpijskich przygotowaniach kładziony był przede wszystkim nacisk na bieg sztafetowy. Toteż ocenę ich występu olimpijskiego należy przeprowadzać głównie na podstawie wyników uzyskanych w tych właśnie konkurencjach. Igrzyska wykazały, że zarówno sztafeta męska jak i kobieca całkowicie spełniły pokładane w nich nadzieje. Polki utrzymały się na czwartej pozycji w świecie, którą wywalczy-

ły na mistrzostwach świata w Lahti w 1958 roku. Mężczyźni natomiast, w porównaniu z Olimpiadą w Cortina d'Ampezzo, zrobili wyraźny postęp zajmując po raz pierwszy w historii olimpiad szóste miejsce w sztafecie 4x10 km.

Większość zawodników stół dopiero u progu kariery. Obiektywnie musimy przyznać, że obecnie wciąż jeszcze nie dorównujemy Włochom, co wykazały nie tylko biegi w sztafecie, ale także na dystansach 15 i 30 km. W tych ostatnich konkurencjach poza Rysulą pozostałi Polacy wypadli słabiej, niż się spodziewaliśmy. Specjalne słowa uznania należą się Rysuli. W biegu na 15 km uzyskał on doskonały czas a w sztafecie pobiegł rewelacyjnie, ustępując niewiele tylko najlepszym Skandynawom i zawodnikom radzieckim. Po Olimpiadzie w Squaw Valley można z całą pewnością stwierdzić, że ten młody zawodnik stół u progu wielkiej kariery zawodniczej.

Karpel zawiódł przede wszystkim w skokach i pogrzebał przez to szansę zajęcia lepszego miejsca w kombinacji klasycznej. Słabo wypadł on również w biegu, znacznie poniżej swych możliwości dając się wyprzedzić zawodnikom, z którymi już w przeszłości zwyciężał. Słabiej niż oczekiwano wypadł nasz jedyny skoczek Tajner.

Organizacja Igrzysk w Squaw Valley była na ogół sprawna. Urządzenia sportowe i przygotowanie tras dla biegaczy doskonałe. Pomieszczenia dla zawodników były dość dobre, chociaż ciasne.

Wiek XX: kapitalizm i socjalizm

MÓWIAMY: przy najbardziej idealnym, najbardziej pokojowym współistnieniu, walka ideologiczna między socjalizmem a kapitalizmem będzie trwała. Dlaczego?

Walki ideologicznej nikt nie wymyślił. Historia i teraźniejszość znają liczne wypadki, kiedy walka ideologiczna toczy się wewnątrz tej samej klasy i w ramach tej samej doktryny, co dopiero kiedy mowa o klasach, ustrojach i ideologiach zasadniczo przeciwnych sobie.

Socjalizm istnieje na jednej trzeciej kuli ziemskiej w postaci państw, w pozostałym świecie — w postaci ideologii i ruchu, dążącego do zmiany ustroju. Jeżeli chodzi o państwa socjalistyczne, to pamiętajmy, że mówiąc o ich pokojowym współistnieniu ze światem kapitalistycznym, mamy na myśli również pokojowe współzawodnictwo z tym światem. To ostatnie będzie się wyrażało poprzez rozwój ekonomiki — kto szybciej?; poprzez podnoszenie stopy życiowej — u kogo będzie wyższa?; poprzez rozwój demokracji — u kogo udział mas w zarządzaniu państwem będzie większy? I to pokojowe współzawodnictwo nie jest — oczywiście — również czynnem, co myślnie wymyślili. Zrodziło się ono wraz z narodzinami pierwszej władzy socjalistycznej. My jesteśmy go tylko świadomy z czego wypływają zresztą niemało ważne konsekwencje praktyczne. Otóż walka ideologiczna, mówiąc w sposób uproszczony, nie jest niczym więcej niż odbiciem pokojowego współzawodnictwa w dziedzinie ideologii.

Państwa socjalistyczne i ich partie, rozwijając ekonomikę,

podnosząc stopę życiową, powiększając udział mas w zarządzaniu, nie mogą swoich osiągnięć nie uogólniać, nie zestawiać z tym, co się w odpowiednich dziedzinach dzieje w krajach kapitalistycznych i nie przedstawiać tego publicznie i głośno narodom swoim i całemu światu. Wynika stąd oczywiście i nieuchronnie krytyka kapitalizmu. Tempo rozwoju ekonomicznego ZSRR jest obecnie znacznie szybsze niż w USA — czy ZSRR ma

sta, dla klas średnich. Ta zmiana ustroju nie może być dokonana przez sam tylko ruch komunistyczny, lecz właśnie przez walkę klasy robotniczej, chłopstwa, klas średnich. Czyż może więc ruch komunistyczny nie wykazywać masom, że — i dlaczego — kapitalizm jest złem, a ustrój, który chcą zbudować, będzie lepszy? Z drugiej strony jest zupełnie naturalne, że kapitaliści, broniący swojego ustroju, usiłują wykazywać wy-

rzecz w tym, by wraz z zanikiem „zimnej wojny” zanikał również jej zimnowojenny charakter.

Walka ideologiczna we współczesnym cywilizowanym społeczeństwie odbywa się, jak wiadomo, przy pomocy takich środków, jak gazeta, książka, radio, telewizja, film. Ale pamiętajmy: w okresie zimnej wojny używano do niej również baloników z podburzającymi ulotkami. Ołów chcemy, żeby w okresie pokojowego współistnienia nie tylko wyeliminowano z niej baloniki, ale i w ogóle

szne. Z drugiej jednak strony, skoro zniknie „zimna wojna” w stosunkach międzypaństwowych — politycznych, gospodarczych i kulturalnych — nie będzie to mogło nie wywierać swojego wpływu na płaszczyznę starcia ideologicznego. Można również przypuszczać, że wraz z pogłębieniem się wiedzy mas w krajach kapitalistycznych o socjalizm i krajach socjalistycznych, nawet ci, którzy chcieliby zachować zimnowojenny charakter walki ideologicznej, będą musieli jednak liczyć się z opinią publiczną. W każdym

ta, wiemy też coś o latach nieco dalszych i znana nam jest realność tych planów. Trwa też i będzie się rozwijać proces pogłębienia demokracji socjalistycznej w naszych krajach. W walce ideologicznej między kapitalizmem a socjalizmem, rozgrywanej się i w naszych krajach, i w krajach kapitalistycznych, to wszystko będzie ważyć na naszą korzyść.

Byłoby jednak z całą pewnością uproszczeniem twierdzenie o automatycznym oddziaływaniu czynników poideologicznych na przebieg i wyniki walki ideologicznej. Wulgarnie możemy to wyrazić słowami: trzeba umieć posiadać towar „dobrze sprzedać”.

Walcząc przeciwko ideologii kapitalistycznej, musimy dobrze znać współczesny kapitalizm. Np. negując kapitalizm nie możemy dziś posłużyć się argumentem, że powoduje on wszędzie nędzę. Nie powoduje on wszędzie nędzę, natomiast wszędzie powoduje rosnącą dysproporcję między wydajnością pracy a realnymi płacami, między zyskami monopolu a zarobkami ludzi pracy. Walcząc przeciwko ideologii kapitalizmu i rozpowszechniając ideologię socjalistyczną, musimy dobrze znać naszą socjalistyczną rzeczywistość, jej siłę i słabości, i jej tendencje rozwojowe.

Nie ulega wątpliwości: na rzecz ideologii socjalizmu przemawia obiektywna rzeczywistość. Ale to nie wystarczy. Polegać tylko na tym, znacząco liczyć na nasze automatyczne zwycięstwo. A automatyczne zwycięstwo jest niemożliwe. Konieczna jest walka i jak najlepsze do niej uzbrojenie.

Adam Perłowski

Współistnienie a walka ideologiczna

ten fakt ukrywać przed swoim narodem i przed narodami krajów kapitalistycznych? Dlaczego? Czyż coś takiego można zresztą ukrywać?

Ci, którzy współzawodniczą z nami w świecie kapitalistycznym, uważają kapitalizm za ustrój lepszy od naszego. Któż może im odmówić prawa dowodzenia swoich racji, rozbienia i przedstawiania świata swoich uogólnień? Z ich punktu widzenia dowodzenie tych racji jest również obiektywną koniecznością. Krzyżowanie się naszych i ich racji — to właśnie walka ideologiczna. To walka o przekonania najszerzych mas w państwach socjalistycznych i kapitalistycznych: co jest lepsze — kapitalizm czy socjalizm?

W krajach kapitalistycznych ruch komunistyczny dąży do zastąpienia ustroju kapitalistycznego — socjalistycznym, uważając go za lepszy dla klasy robotniczej, dla chłop-

stwość tego, co jest nad tym, co już jest w krajach socjalistycznych — i tego, co ma być w ich własnych krajach. Oto znów walka ideologiczna — coś obiektywnie koniecznego, coś czego nikt nie „wymyślił”. Można chyba ogólnie powiedzieć, że społeczeństwem, w którym nie byłoby w ogóle walki ideologicznej, musiałoby być nawet nie społeczeństwo bezklasowe, lecz bezkonfliktowe. Ale takie społeczeństwo jest przecież tylko fantazją. Cóż dopiero wielkie społeczeństwo ludzkie, dzielące się dziś w skali światowej na państwa socjalistyczne i kapitalistyczne, a w skali poszczególnych krajów kapitalistycznych — na antagonistyczne klasy.

BALONIKI CZY ARGUMENTY

MÓWIAMY: walka ideologiczna będzie trwała. Jako że, oczywiście, toczyła się ona, i to jeszcze jak, również w okresie „zimnej wojny”.

podburzanie. By odbywała się ona na jak najwyższym poziomie, by przeciwnik zrezygnował z wulgarnego, prymitywnego, nieraz gangsterskiego antykomunizmu. Nie możemy od niego wymagać, by nie zwalczał komunizmu, niech robi to jednak przy pomocy argumentów, na które my odpowiadając będziemy kontrargumentami, a nasz wspólny słuchacz — ludzkość — sam zadecyduje, co jest słuszne. Czy jednak tak czyni dziś np. „Wolna Europa”? — Bardzo jej, jak wiemy, do tego daleko.

Nasuwa się w związku z tym pytanie, czy taka walka ideologiczna, jaką postulujemy, jest w ogóle możliwa, skoro, według naszego przekonania, racja jest po naszej stronie? Innymi słowy: czy przeciwnik nie będzie musiał uciekać się do arsenału zimnowojennego, skoro brak mu będzie przekonujących argumentów? Takie obawy są zapewne w jakimś stopniu słuszne.



KARNAWAŁ
W PRZEDSZKOLU

Porządkujemy GoSpodarke

Jak zmniejszyć koszty produkcji w „Autosanie”?

Po III Plenum KC PZPR dużo się mówi i pisze o powstałej dysproporcji między wzrostem wydajności pracy, a funduszem płac. W związku z tym chciałbym wyrazić swoje zdanie o porządkach związanych z powyższym zagadnieniem w Sańockiej Fabryce Autobusów w Sanoku.

Otóż w „Autosanie” pracuje się nad tym, aby dysproporcję tę w przyszłości zmniejszyć, lecz moim zdaniem poczynione kroki są jednokierunkowe. Panuje nastawienie na podniesienie norm pracy, co jest całkiem słuszną. Nawet częściowo została już przeprowadzona reforma norm. Obecnie w zakładzie jest głośno, że taka reforma będzie powtórzona. Co się w związku z tym dzieje na stanowiskach roboczych? Według mnie, ludzi można po-

dzielić na dwie kategorie. Kategoria pierwsza to stanowiska, gdzie robotnicy wykorzystują całą dniówkę roboczą i pracują sumiennie.

Kategoria druga, to stanowiska, gdzie pracę zaczyna się nie o godz. 7, a o 8. Śniadanie trwa 15 minut, często godzinę i kończy się prawie o 15 lub 14, a zarobki kształtują się w granicach kategorii pierwszej.

Dlatego też uważam za niesłuszną przy ustalaniu norm brać pod uwagę wysokość zarobków, bo zostanie skrzywiona kategoria pierwsza, a uważam za słuszną poddać na jakiś czas (np. 1 miesiąc) obserwacji pracę stanowisk i tym się kierować. Dużo jest takich stanowisk, że pracującą wykonuje obecnie 5 robotników, może wykonać 3. Jednak robotnicy na tych stanowiskach pod różnymi pozo-

rami utrzymują ten stan, co spowoduje dalej niesprawiedliwe ustalanie norm.

Dalszą możliwością, która mogłaby się przyczynić do poprawy sytuacji finansowej w naszym kraju, to zmniejszenie ilości etatów pracowników umysłowych i tu

wyrażę opinię nie tylko swoją, ale dużej części robotników.

Aby zmniejszyć jeszcze bardziej ilość pracowników w biurach, robotnicy wypowiadają się za zniesieniem wypłaty zaliczki. Od siebie dodają, że zniesienie tej zaliczki przyniosłoby inną korzyść, a mianowicie — część robotników skłonnych do alkoholu, całą sumę otrzymaną a konto, którą do tej pory przeznaczają czasem na wódkę, na pewno przy zlikwidowaniu zaliczki przeznaczyłoby na lepsze cele.

Będąc już przy pracownikach umysłowych, chciałbym zwrócić uwagę, że chyba nie konieczna jest tak duża liczba majstrów, jaka jest obecnie, a korzystniej byłoby i taniej zwiększyć liczbę pracujących brygadzystów.

Chciałem jeszcze zwrócić uwagę na marnotrawstwo. Patrząc na wagony wywożące odpady na złom — widzi się tam takie kawały blachy, że z jednego można wykonać kilkanaście drobnych detali, lub też wywozi się zbrakowane detale, które można by wykorzystać przy produkcji innych mniejszych rzeczy, a co w skali rocznej dałoby na pewno jeżeli nie milionowe, to przynajmniej setki tysięcy złotych oszczędności. Przy tym należy dołożyć starań, aby tych detali zbrakowanych było mniej, co można osiągnąć łatwo, ale jedynie przy obciążeniu ceną materiału sprawców braku (brakorobów). Mam nadzieję, że moje uwagi powinny kogoś pobudzić do zastanowienia się.

J. K.

„Taki duży a uczy się...”

„Omnia mea mecum porto” — oto słowa przypisywane pewnemu mędrcom, a znaczące dosłownie: „wszystko co moje, noszę z sobą”. Myśl zawarta w tych słowach sprzeczna jest do tego, że prawdziwym bogactwem człowieka jest jego wartość wewnętrzna. Wartość wewnętrzna, to przede wszystkim rzetelna, wciąż wzbogacana i pogłębiana wiedza, moralność oparta na przekonaniach, to światopogląd naukowy opierający się na ocenie i interpretacji zjawisk zachodzących w przyrodzie i społeczeństwie zgodnie z ich obiektywną prawdą.

Przytaczając tę myśl, mam na uwadze dzień dzisiejszy, chcę wypowiedzieć kilka uwag odcinając stan kształcenia dorosłych w województwie rzeszowskim.

Osiągnięcia w dziedzinie oświaty i kultury w naszym województwie, słusznie nazywamy mianem rewolucji kulturalnej. Nie o bezspornych sukcesach chcę jednak pisać. Wiele trzeba jeszcze zdziałać, aby poważne zadania szczególne w zakresie oświaty dorosłych spotkały się ze zrozumieniem całego społeczeństwa.

Jakim to na przykład politykiem może być człowiek nie posiadający wiedzy. Tego rodzaju „politykierzy” — jak ich chyba można nazwać — niemało czynią zamieszanie wśród takich samych jak i oni ludzie, ulegający pustej gadaninie. Przypomnijmy tylko panikarskie historie: „cukier zdrożeje”, „mydła nie będzie” itp. Ileż to ludzi nabierało się dlatego, że słuchało takich „polityków od siedmiu boleści” i że właśnie na serio nie interesowało się wydarzeniami politycznymi i gospodarczymi swojego kraju. Z faktami niestety spotykamy się nieraz.

W parku widzi się niekiedy eleganckie panie — z wyglądu wydaje się, że spotykacie inteligentną, wykształconą kobietę. Rzut oka na komfortowy wózek z dzieckiem i trzeba zdanie diametralnie zmienić. Zobaczycie bowiem, że

raczka dziecka przewiązana czerwona wstążeczką, „aby ktoś uroków nie rzucił”. Ten szczegół już sam za siebie mówi o poziomie intelektualnym matki.

Pojęcie nowoczesnego człowieka nie ogranicza się tylko do modnych ciuchów, do zachwycania się nowoczesną muzyką rozrywkową. W dobie, kiedy myśl ludzka zdobywa się na wielkie odkrycia, kiedy takie nauki jak mechanika kwantowa, astronautyka, cybernetyka zaprzętają głowy nie tylko inżynierom i fizykom, ale i laikom — potrzebni są ludzie o wszechstronnym wykształceniu.

Nie chodzi tu o to, aby wszyscy ludzie dorównywali postępom nauki. Chodzi o to, aby wszyscy mieli chociaż elementarne wiadomości. Takie elementarne przygotowanie daje na pewno szkoła podstawowa. A tymczasem? Tymczasem w Polsce jest około 2 miliony ludzi bez podstawowego wykształcenia. A w naszym województwie? W woj. rzeszowskim w roku 1959 bez podstawowego wykształcenia w wieku od 16 do 35 lat było aż 92.329 osób. Jeżeli można mieć wątpliwość co do prawdziwości tej liczby, to tylko takie, że jest to cyfra niższa od stanu faktycznego. Przypuszczając bowiem należy, że cyfra ta sięga 120 tys. osób młodych, które nie ukończyły szkoły podstawowej.

Dodać należy, że jeszcze większa byłaby liczba ludzi w wieku ponad 35 lat życia, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej. Z podanej wyżej liczby 92.329 osób, aż 41.288 ludzi ukończyło tylko 4 klasy szkoły podstawowej. Po-

dokończenie na str. 4



„WUJEK OSCAR”

Systematycznie co roku dowiadujemy się o przyznawaniu filmowcom nagrody Amerykańskiej Akademii Filmowej w postaci statuetki zwanej popularnie „Oscarem”.

„Chrzestną matką” tej nagrody jest pani Małgorzata Herrick, kiedyś bibliotekarka, obecnie sekretarka Akademii.

Ujrawszy w 1931 r. nagrodę w postaci statuetki przedstawiającej mężczyznę, pani Herrick zawołała: O, jak ona przypomina mi mego wujka Oscara!

Wykrytyk ten zapisał obecny przy tym dziennikarz, który nazwał uśmieścił w gazecie informację. „Urzednicy nazwali słynną statuetkę „Oscarem”.

I tak już zostało.

WARSZAWY W USA

Tak, tak nam wystarczy jedna Warszawa, ale Stanom Zjednoczonym to za mało, toteż w spisach miejscowości tego kraju można spotkać aż pięć miast i miejscowości o tej nazwie. Warszawa bije pod tym względem takie stolice jak: Paryż, Rzym, Londyn, Wiedeń czy Genewa, które mają swoich imienników w USA — jednak w mniejszych ilościach.

Poza Warszawą spotykamy także w Stanach Zjednoczonych miejscowości o nazwach Kościuszko i Pułaski.

Siedziba 30-tysięcznego rejonu Latów w stanie Idaho jest... Moskwa, w innym stanie znajdujemy... Pekin, a w stanie Missisipi siedziba rejonu Quitman jest miejscowość Marks.

I co na to duch Mc Carthy'ego?

na dogodnych warunkach (to samo dotyczy pasz treściwych i nawozów sztucznych), organizowanie zespołów wychowu cieląt oraz uzupełnianie stanu pogłowia bydła przez udzielanie kredytów na ten cel.

Jest to program dość skromny, ale z całym przekonaniem

Straty to nie prawidłowość

śmiem twierdzić, że jego wprowadzenie w życie przyczyniłoby się niewątpliwie do wzrostu zainteresowania producentów mleka spółdzielczością mleczarską i odbiłoby się na wielkości dostaw surowca do zakładów mleczarskich. Tymi podstawowymi postulatami powinny się zająć i stale je realizować w porozumieniu z kółkami rolniczymi zarządy spółdzielni, ich pracownicy oraz rady nadzorcze tak na szczeblu wojewódzkim jak i w terenie.

Powazną rolę w realizacji tych zadań wyznaczam podstawowym organizacjom partyjnym w spółdzielniach i zespołom partyjnym w radach nadzorczych. Działalność ich winna skoncentrować się między

innymi na ocenie tego, czy szeroki wachlarz wytycznych ujętych w uchwałach II Krajowego Zjazdu Delegatów Spółdzielni Mleczarskiej, który odbył się w listopadzie ubr. oraz w uchwałach WRN w Rzeszowie z grudnia 1959 r. w sprawie rozwoju mleczarstwa w województwie rzeszowskim w 1960 r., są prawidłowo realizowane.

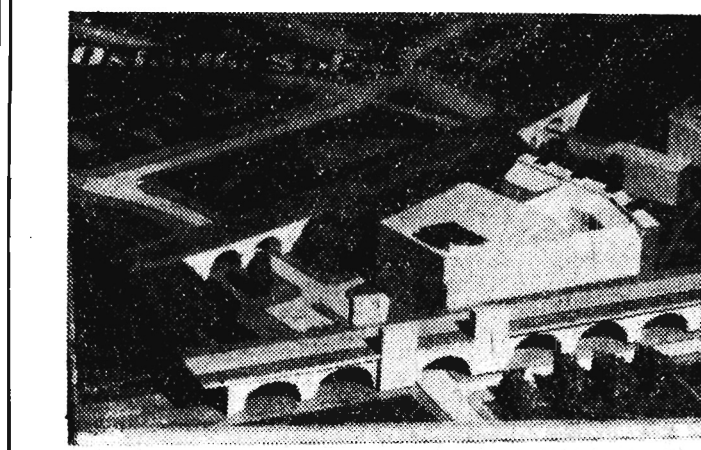
Pożądane byłoby, aby co pewien czas POP przy dyrekcji Okręgowego Oddziału oraz zespół partyjny rady nadzorczej Okręgu wspólnie omówiły i oceniły wyniki pracy oraz osiągnięć wszystkich spółdzielni mleczarskich w województwie oraz wytyczyły im dalszy program działania. Byłoby też rzeczą niemiłą, aby dla prawidłowej oceny dorobku spółdzielczości mleczarskiej, Egzekutywa KW wysłuchiwała również sprawozdania z tych wspólnych narad oraz zanalizowała wnioski, jakie zostały na nich uchwalone.

To samo dotyczy okręgowych spółdzielni mleczarskich z tym, że tematyka wspólnych zebrań POP i zespołu partyjnego rady nadzorczej dotyczyć będzie terenu na jakim działa dana spółdzielnia mleczarska. Sprawozdania natomiast raz w roku w słuchiwaliby Egzekutywa KP PZPR.

E. JERZYK
przewodn. Rady Nadzorczej Okręgu Spółdzielni Mleczarskich w Rzeszowie

Makieta nowej dzielnicy mieszkańcowej

W Biurze Projektów — „Miastoprojekt Warszawa Śródmieście” opracowana została zabudowa rejonu Po wiśla między wiaduktem linii średnicowej a wiaduktem Mostu Poniatowskiego tak zwane Osiedle Solec. Wybudowane tu bloki mieszkalne typu spółdzielczego przeznaczone będą dla około 1000 mieszkańców. Projekt osiedla opracował inż. arch. Zygmunt Stepiński. Roboty budowlane wykonane będą przez Warszawską Spółdzielnię Budowlano-Mieszkańczą. Termin rozpoczęcia budowy — II połowa 1961 roku.



Na zdjęciu: Makieta „Osiedla Solec”.



W salach Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie otwarto wystawę artykułów, sprzętu i urządzeń produkcji czechosłowackiej. Wystawę otwarto z okazji 15 rocznicy wyzwolenia CSR.

Dla upamiętnienia walk na Dukielszczyźnie

Skromnym pomnikiem dla kilkudziesięciu tysięcy żołnierzy Armii Radzieckiej i Korpusu Czesosłowackiego poległych w czasie ostatniej wojny o wyzwolenie Dukielszczyzny, będą

aleje drzew założone wzdłuż niektórych dróg — szlaków bojowych.

Prace w tym zakresie zapoczątkowali już w roku ubiegłym krośnieńscy leśnicy, wysadzając 1600 sadzonek topoli i akacji

przy drodze wiodącej z nadgranicznego Barwinka do Tylawy. Natomiast w tym roku zadrzewienia prowadzone będą w Iwli, leżącej w rejonie tzw. doliny śmierci.

(m)

dokształcanie 3

wiedzy otwarcie — większość z nich to analfabeci, wtórni analfabeci, względnie półanalfabeci. Jakże mała jest liczba tych, którzy poszli po rozum do głowy i zaczęli się uczyć, aby ukończyć szkołę podstawową.

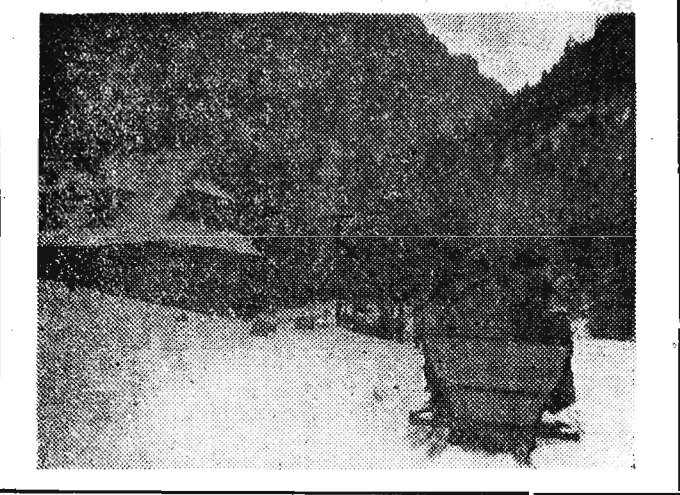
7.567 osób uczących się w szkołach i na kursach dla dorosłych w 1959 r., to jest stanowczo za mało. Analizując smutną w swej wymowie statystykę, znajdujemy odpowiedź na wiele kłopotów naszego życia. Czy nie właśnie w fakcie niskiego poziomu wiedzy części naszego społeczeństwa tkwi to wspomniane na wstępie politykierstwo, jak też brakoróbstwo, biurokracja, zawiść między ludźmi, kołtuństwo i skłonność do żabobonów? Na pewno ten stan wpływa na niski poziom rolnictwa, kultury życia codziennego itp.

Czy nie ma więc warunków do uczenia się? Nie podobnego. W Polsce Ludowej istnieją jak najbardziej sprzyjające warunki do kształcenia, do zdobywania wiedzy. Już przy 5 uczestnikach istnieje możliwość zorganizowania bezpłatnego kursu dokształcającego. Podręczniki szkolne są tak tanie, że każdego stać na ich zakup. Iż to przecież milionów złotych wydano w 1959 r. w naszym województwie na wypicie 2.607 tys. litrów wódki?

Oczywiście, że istnieją subiektywne trudności w kształceniu się dorosłych. Przy dobrej woli są one jednak do pokonania. Dla wielu młodych ludzi „przeszkoda” do zapisania się na kurs czy do szkoły dla dorosłych jest fałszywy wstyd, że „taki duży a chodzi do szkoły”. Tymczasem powinien bardziej się wstydić, że jest analfabeta.

W całym kraju, a więc i w naszym województwie, rozwija się obecnie wielka akcja na rzecz kształcenia dorosłych. W tej akcji nie powinno nikogo ze świadomych, mądrych ludzi, prawdziwych społeczników zabraknąć. Musi być wytworzona atmosfera powszechnego kształcenia się. Trzeba, aby piękne hasło Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej „Polska krajem ludzi kształcących się” — było wszędzie realizowane.

FRANCISZEK GRABOWSKI



KRONIKA WYPADKÓW

W rejonie Niska miał ostatnio miejsce niecodzienny wypadek. Jadący samochodem ciężarowym „Star 20” Józef Tyrakowski zauważył nagle, że z bocznej uliczki wyjeżdża na szosę bez zachowania obowiązującej ostrożności młody rowerzysta. Ponieważ odległość była zbyt bliska, by można było zatrzymać wóz, Tyrakowski skierował samochód w bok, łamiąc słup ze znakiem drogowym oraz szereg ochronnych, cementowych słupów przydrożnych. W ten sposób rowerzysta uniknął śmierci, samochód jednak został uszkodzony.

Na drodze w rejonie gromady Trześń, pow. Tarnobrzeg jadący furmanką załodowana deskami Franciszek Motyka, lat 29, w nieustalonych bliżej okolicznościach zbyt szybko zjechał na kraj szosy w wyniku czego wóz przewrócił się, a przynajmniej wóznik ponosił śmierć na miejscu.

Każdy wniosek dotyczący postępu technicznego — musi być ekonomicznie uzasadniony

Coraz więcej załóg robotniczych włącza się obecnie do dyskusji nad problemami wysuniętymi przez IV Plenum KC. Również i w Gorlicach obradowało ostatnio Plenum Komitetu Powiatowego PZPR, poświęcone zagadnieniom postępu technicznego. W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KP tow. Stanisław Musiał, wzięli udział dyrektorzy poszczególnych zakładów, personel inżynierów i techników, sekretarze organizacji partyjnych oraz przewodniczący rad robotniczych i zakładowych. Z ramienia KW uczestniczyli w obradach kierownik Wydziału Ekonomicznego tow. Józef Rak.

gdz np. w Fabryce Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Gliniku nastąpił w stosunku do 1948 roku wzrost produkcji o blisko 700 procent. Ale stopień ich unowocześnienia nie jest jeszcze tak wysoki, by gwarantował w pełni wykonanie stale narastających zadań. Nie wykorzystano bowiem wszystkich możliwości i nie zaspokojono wszystkich najpilniejszych potrzeb.

Z Plenum KP w Gorlicach

Nad tymi właśnie zagadnieniami skupiona była głównie uwaga prawie wszystkich dyskusantów. Np. dyrektor Zakł. Eksploatacji, tow. Orlikiewicz zajął się kierunkami postępu technicznego w kopalnictwie naftowym. Inżynierowie Wielgosz i Pawlus z FM i SW mówili o tym jak kadra inżynierów i techników widzi problemy postępu w fabryce oraz co utrudnia jej pracę na co dzień. Wyszli oni szeregiem konkretnych wniosków, jak np. śmielszego wysuwania na odpowiedzialne stanowiska młodych inżynierów i techników. Postulowali także szeroką wymianę doświadczeń z dziedziny nowoczesnej techniki między poszczególnymi zakładami i zjednoczeniami.

Inż. Mirski z Zakładów Drzewnych zwrócił uwagę na potrzebę właściwego wykorzystania surowca drzewnego w produkcji oraz zastosowania w szerszym zakresie drzewa bukowego. Buk bowiem stanowi ok. 60 proc. masy drzewnej w Bieszczadach, a eksploatujemy go zaledwie w ok. 25 proc., gdyż nie potrafiono dotąd w pełni rozwiązać zagadnienia transportu. A jak ważne jest i to zagadnienie niech świadczy fakt, że w przemyśle drzewnym transport stanowi ok. 60 proc. operacji.

Zespół inżynierów Zakładów Drzewnych przeprowadza obecnie szereg prac badawczych nad zagadnieniami termicznej obróbki drewna, ale Zjednoczenie Przemysłu Leśnego zupełnie nie popiera dotychczasowych prac, uważając je za mało istotne i niepotrzebne.

Wśród 16 dyskusantów — na plenum dominowały głosy inżynierów i techników, na tematy produkcyjne i ekonomiczne.

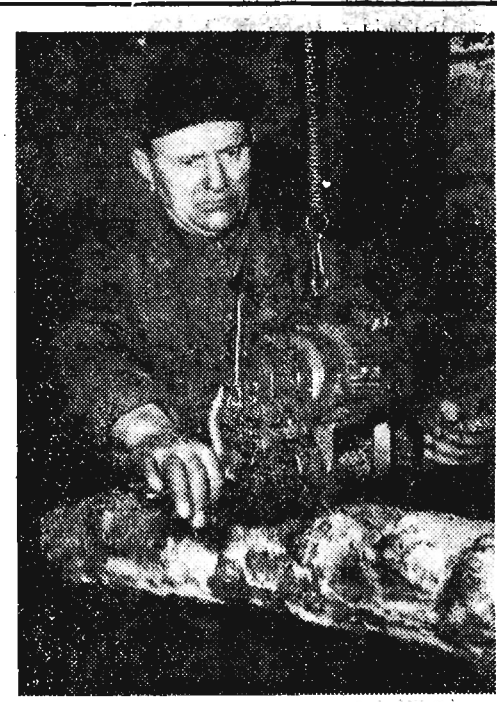
Wskazywali oni również, że wiele cennych wniosków racjonalizatorskich, usprawnień i pomysłów nie znajduje uznania w oczach dyrekcji czy zjednoczeń. Np. tow. Adam Szczurowski — laborant Rafinerii Nafty w Gliniku, wykazywał na konkretnych cyfrach i faktach, jak poważne oszczędności dewiz moglibyśmy osiągnąć przez wykorzystanie wnosku dotyczącego produkcji tzw. gliplanu — środka pianotwórczego, używanego do gaszenia pożarów materiałów szczególnie łatwopalnych. Tymczasem wniosek utkwiał w biurkach pracowników Zjednocze-

nia Przemysłu Rafinerii Nafty w Krakowie i żadne ponaglenia nie odnoszą skutku. A państwo nasze sprowadza nadal środki pianotwórcze z zagranicy.

Szereg cennych uwag dotyczących kierunków dyskusji nad postępowaniem technicznym w poszczególnych zakładach pracy wniósł kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR, tow. Rak. Dyskusja — stwierdził on — nie może być ani czczą gadaniną, ani też „strzelaniem na ślepo”. Wszelka inicjatywa dotycząca postępu technicznego, musi mieć ekonomiczne uzasadnienie, a troską organizacji partyjnych KSR i dyrekcji zakładów winno być niezaprzejazdzenie ani jednej cennej myśli twórczej zalogi.

Postęp techniczny musi cechować trzeźwy realizm i troska o ulżenie w pracy ludziom poprzez umożliwienie im zwiększenia wydajności pracy przy mniejszym wysiłku fizycznym.

(j)



Na zdjęciu: W br. zostanie wyprodukowanych 50 szt. takich koro-warek do pa pierówek,

Konstruktorzy wrocławskich zakładów budowy maszyn dla leśnictwa opracowali szereg usprawnień. Między innymi rozpoczęto produkcję serii prototypowej korowarek do papierówek dotychczas importowanych oraz pił elektrycznych typu „Wałka”. Usprawnieniem są również napinacze hydrauliczne do pił tarczowych zwiększające bezpieczeństwo pracy i umożliwiające racjonalniejsze wykorzystanie drewna.

Zanim dosiędą

Było to latem ubiegłego roku. W niedzielę do kierownictwa Ośrodka Szkolenia Rolniczego w Radymnie zgłosił się starszy już wiekiem mężczyzna. Po szczegółowych pytaniach, dotyczących warunków przyjęcia na kurs dla traktorzystów, oświadczył:

— Chciałem osobiście upewnić się. Mam zamiar do was przyjechać... Czy przyjmiecie mnie?

Uzyskane informacje zapewne zadowoliły go. Nikt nie spodziewał się, iż ten zamiar urzeczywistni. Tymczasem wśród kandydatów na traktorzystów przyjętych na pierwszy turnus — trzymiesięczny kurs dla osób skierowanych przez kółka rolnicze, znalazł się i 52-letni wówczas Jan Antonik z Baszni Dolnej, w pow. lubaczowskim.

Do dziś wspominają go — kierownik ośrodka, Edward Przyczyniak i nauczyciele zawodu: — bardzo pilny uczeń, zdyscyplinowany i mimo wieku pojęty w nauce. Wprowadził początkowo dla przypomnienia sobie położenia gałki skrzyni biegów — trzeba było się posługiwać zwyczajnym ołówkiem, ale i te tajniki mechanizacji zostały z powodzeniem opanowane.

A na zakończenie kursu — Jan Antonik z dumą jechał do domu, bo dorównał trzem synom — kierowcom i mechanikom, bo i on sam jest „za pan brat” z kierownicą traktora. Nie był to przykład odosobniony, także Kazimierz Kustra z Białowej w pow. rzeszowskim w tym samym wieku co Antonik nauczył się prowadzić ciągnik, zdobył zawód traktorzysty. Jak się okazało, około 50 proc. kandydatów, to ludzie w średnim wieku. Ten zdrowy pęd rolników — członków kółek rolniczych, do o-

panowania mechanizacji, do- brze świadczy o zrozumieniu konieczności zmiany metod uprawy roli, o sile oddziaływania samej mechanizacji na naszą wieś.

Posłużmy się liczbami. W czterech punktach, a to w ośrodkach szkolenia rolniczego w Radymnie i Nie-

Z powodu braku miejsca, kilkunastu kandydatów nie zostało przyjętych na kurs w okresie zimowym. Będą się uczyć w terminie późniejszym, w okresie wiosennym. W tym miejscu mała uwaga. Kółka rolnicze tak powinny zaplanować sobie, aby skierowani członkowie kandydaci na traktorzystów — uczyli się zawo-



Praktyczna lekcja obsługi ciągnika

nadowej, w Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Łańcucie i Zespole Techników Rolniczych w Ropczycach zdobywa zawód traktorzysty 263 członków kółek rolniczych z całego województwa. Do przeszkolenia przewidziano ogółem 700 osób. Dotychczas na pierwszych dwóch kolejnych kursach, zorganizowanych w Radymnie, przeszkolono 108 osób. Na trzecim turnusie, który trwał do końca lutego br. — uczyło się 68 osób i równocześnie na czwartym turnusie (styczeń — marzec) 73 osoby. Oprócz tego zorganizowano kurs dla osób już obeznanych z obsługą ciągników, ale nie posiadających uprawnień.

du w porze letniej, będą mogli wówczas oprócz zdobycia teoretycznych wiadomości — także praktycznie zapoznać się z pracą ciągnika i maszyn towarzyszących w uprawie polowej. Wszak o to głównie chodzi.

Ze względu na duże zainteresowanie kursami dla traktorzystów, warto podać warunki przyjęcia i program szkolenia.

Otóż w tych czterech ośrodkach przyjmowani są wyłącznie kandydaci skierowani przez kółka rolnicze w wieku od 18 do 40 lat (górna granica wieku, jak widać w powyżej opisanym przypadku — nie jest rygorystycznie przestrzegana i słusznie). Zgłoszenia muszą być potwierdzone przez powiatowe związki kółek rolniczych.

Przyjmowani są kandydaci, którzy ukończyli 7 klas szkoły podstawowej. Mile są widziani uczniowie np. średniej szkoły zawodowej rolniczej i takich też znalazło się sporo. Nauka jest bezpłatna. Uczestnik kursu zwraca jedynie za wyżywienie 15 zł dziennie, sam ponosi koszty przejazdu z domu do ośrodka i z powrotem oraz po zakończeniu nauki wpłaca 66 zł za egzamin przed komisją Wydziału Komunikacji Drogowej PRN. Oczywiście zainteresowane kółka rolnicze udzielają pomocy finansowej swym członkom, aby mogli bez przeszkód ukończyć naukę. I tak np. zarząd

Śladem decentralizacji

Rzeszowskie zakłady spożywcze przekazane powiatowym i gromadzkim radom narodowym

Uchwałą Prezydium WRN w Rzeszowie, przeprowadzono ostatnio reorganizację zarządzania terenowych przedsiębiorstw młynarskich, spożywczych i piwowarsko-słodowniczych. Do tej pory przedsiębiorstwa te rozliczały się w Prezydium Woj. Rady Narodowej, zaś poszczególne dyrekcje obejmowały zakłady bardzo nieraz oddalone: np. kierownictwo w Rzeszowie podlegały zakłady owo-oc-przetwórstwa w Wymysłowie (pow. Tarnobrzeg), Łańcuckim Zakładom Piwowarsko-Słodowniczym — browar w odległym Zarszynie (pow. Sanok) itp. Stworzono 8 przedsiębiorstw (w miejsce dotychczasowych 11), które podporządkowano powiatowym radom na-

rodowym, będą one obecnie koordynować produkcję i budżetowe sprawy zakładów bezpośrednio już w swym zasięgu.

Likwidując administrowanie ze szczebla wojewódzkiego, zmniejszono równocześnie obsadę o 35 etatów. Zgodnie z decyzją Prezydium WRN decentralizacja w przemyśle spożywczym objąć ma również młyny, podległe prezydium powiatowych rad narodowych. W najbliższych tygodniach 17 takich młynów przekazanych zostanie z gestii powiatów tym gromadzkim radom narodowym, których dotychczasowa działalność gospodarcza daje gwarancję, iż z prowadzeniem tych zakładów dobrze dadzą sobie radę.



Ja tymczasem chciałbym jakoś zatrzymać kolory. Czuję, że one odchodzą ode mnie. Wspomnienia zaciera się coraz bardziej. Nie jestem ich już pewny. Jakże to głupie, że człowiek poznaje naprawdę wartość czegoś, gdy tego odzyskać nie może! — urwał nagle. — A teraz, jak wygląda na dworze, Jerzy? — zapytał.

— Całkowity mrok. Granat przechodzi w czerni. Nad Baligrodem dolinę zasnuwa lekka mgielka, wiesz — jak całun odcinający nas od gór. To już wieczór, przednia straż nocy.

Niewidomy poruszył się w fotelu. Ciszewski widział tylko żarzący się ogień papierosa.

— Przed wojną — powiedział — znałem w Paryżu malarza, który stracił wzrok, podobnie jak ty. Zdajesz sobie sprawę, co to znaczy dla malarza. Miał on przyjaciółkę, taką sobie midinetkę, dziewczynę — niczego —

owszem, no i solidną. Nie opuściła chłopca w biedzie... Malarz długi czas rozpaczał. Uważał, że jest skonczone. I wyobraził sobie pewnego dnia wpaść na pomysł, poprosił tę swoją Zizi, o ile pamiętam tak tę dziewczynę nazywał, aby mu mieszała farby. Dawał jej ściśle wskazówki. Techniki nie zapomniał przecież, a w wyobraźni wiedział, czego chce. Wziął pędzel i zaczął malować. Długi czas szło niesporo. Potem coraz lepiej. Ona nauczyła się ustawiać jego rękę w różnych miejscach płótna.

Malarz wrócił do równowagi. Znowu pracował, i to było najważniejsze... Z czego się śmiejesz?

— Wyobrażam sobie te dzieła ślepego pędzla! — zaśmiał się nieszczęsny Rozwadowski.

— Głupstwa gadasz. Obrazy cieszyły się powodzeniem. Były nie gorsze od płócien innych abstrakcjonistów. Kupowano je.

— Ze snobizmu.

— Większość obrazów ludzie kupują ze snobizmu. W tym wypadku malarz, podobnie jak jego patrzący otwartymi oczami na świat koledzy, odtwarzał swoją rzeczywistość...

— To były sploty ciemnych barw przecinanych błyskami bieli i czerwieni — przerwał mu Rozwadowski. — Linie szarpane i łamane przedstawiające chaos katastrofy lub krzywą wciąż skaczącą temperaturę. Szaleństwo kolorów atakujących się wzajemnie. Pulsująca rzeka bólu i zawiedzionych nadziei, których żadne słowa istniejące w ludzkim języku ani żadne przedmioty realne z codziennego życia wyrazić nie mogą — umilkł wyczerpany. Ciszewski spojrział na niego z nagłym zainteresowaniem. Rozwadowski odychał ciężko. Jerzy odszedł od okna i łagodnie położył kalcę rękę na ramieniu.

— Skąd wiesz, że tak wyglądały obrazy niewidomego malarza?

— Musiał tak wyglądać. To jest i mój świat...

— Chwilami wydaje mi się, że taki jest świat nas wszystkich — powiedział Ciszewski.

Umilkli obaj. Jerzy zastanawiał się nad wypowiedzianymi przed chwilą słowami. W jakim świecie istnieć? Na te płonące nieomal codziennie wsi, kołysały się trupy powieszonych, krepka krew mordowanych, zabijanych na najrozmaitsze sposoby. Wczoraj skończyła się wojna, ale w wielu punktach ziemi nie przestawano do siebie strzelać. Doktor Pietrasiewicz ma rację, żadne wynalazki, odkrycia nauki, postępy kultury i cywilizacji nie zmniejszały w niczym okrucieństwa i szaleństwa ludzi. Kiedy i gdzie zostanie przerwane to koliko chaos? Wydalo mu się nagle, że on sam, podległy mu batalion, pułk Tomaszewskiego, dywizja i bandy, które zwalczały, biorą udział w jakimś zawrotnym wariackim tańcu, w ośnieżonym, mroźnym świecie. Pędzą korowodami wśród gór, w świetle pożarów, potykając się o zgłiszczą i trupy. Dokąd gnają? Oczywiście, aby zdobyć chwilę wytchnienia, dwadzieścia, trzydzieści, pięćdziesiąt lat, aby można było budować, spokojnie żyć...

A potem? Znowu iskra spadnie na prochy i znowu zacznie się to samo? Major Preminger wierzy, że szaleństwo niszczenia i zabijania można wyeliminować na zawsze. Ale, aby do tego dojść, trzeba przecież zabijać! Więc?

— Obraz stanie się jaśniejszy, kiedy zlikwidujemy bandy — powiedział głośno. — Przynajmniej u nas stanie się jaśniejszy...

— W związku z czym to mówisz? — zapytał Rozwadowski.

— Z naszą rozmową i tym, o czym myślałem. — Podszedł do stołu, aby zapalić lampę.

— Zostaw... poprosił go Rozwadowski.

Jerzy zrozumiał, że niewidomy woli przebywać z nim w ciemności. Stawiało to ich niejako na tej samej płaszczyźnie. Byli sobie bliźni. Znowu zatopił się w myślach. „Preminger ma niewątpliwie rację. Nie można się bawić w prorocтва i tworzyć obrazu przyszłego świata na podstawie przeżyć własnego pokolenia.

żelaznych rumaków...

kółka w Iwierzycach, w pow. ropczyckim przeznaczył specjalne stypendium dla skierowanego z ich wsi kandydata na traktorzystę.

Na kursie zdobywa się umiejętności obsługi ciągników, silników stacyjnych — spalinowych i elektrycznych oraz wszelkich maszyn rolniczych i sprzętu przy czepnego. Tygodniowy program zajęć szkoleniowych przewiduje 2 dni na zajęcia teoretyczne po 6 godzin i 4 dni na zajęcia praktyczne po 8 godzin.

Uczestnicy zapoznają się z obsługą i budową obu typów ciągników powszechnie używanych, a to marki „Ursus” i „Zetor”. Na zajęciach teoretycznych ponadto zapoznają się z zastosowaniem maszyn rolniczych w uprawie polowej z uwzględnieniem poszczególnych gleb, z przepisami ruchu drogowego oraz zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy.

Warunki, jakie stworzono uczącym się w ośrodku w Radymnie są naprawdę dobre. Korzystają z wygodnych pomieszczeń w internacie, który wyposażony jest w stołówkę i łaźnię. Są świetlice, gdzie w chwili wolnej od zajęć można przeczytać książki lub czasopisma. Kadra nauczycielska wraz z wychowawcami internatu liczy 19 osób.

Oprócz sal lekcyjnych w trzech halach warsztatowych urządzono 8 stanowisk do praktycznego zaznajamiania się z obsługą i budową ciągników oraz poszczególnych maszyn. Ponadto na dziedzińcu

ośrodka urządzono tory jazdy i obsługi ciągników wraz ze sprzętem, a latem dzięki, na których przeprowadza się pokazy orki i innych prac polowych.

Nic dziwnego, wszak ośrodek w Radymnie ma dziesięcioletnią praktykę. Od 1949 roku przewinęło się przez ten 14 tys. osób z całego kraju przeszkolonych na traktorystów, kombajnów, brygadziściów — mechanizatorów rolnictwa a nawet nauczycieli techników rolniczych z zakresu mechanizacji.

Ilu spośród nich zdobyła w ośrodku wiedzę praktycznie wykorzystuje w rolnictwie — trudno w tej chwili powiedzieć. Jedno jest pewne, że przyjęty obecnie program szkolenia dla potrzeb kółek rolniczych jest ze wszech miar godny poparcia i przyniesie niewątpliwie korzyści. Na traktorystów oczekują już w ich rodzinnej wsi traktory zakupione w ramach Funduszu Rozwoju Rolnictwa, stanowiące wspólną własność członków kółka. A jak potrzebne są odpowiednie kwalifikacje w dziedzinie mechanizacji, sta nowiącej ogromny postęp dla naszej wsi, świadczy przykład (przykry dla kółka rolniczego w Przybyszówce pod Rzeszowem) — pękniętego bloku „Ursusa” na skutek nieumiejętnej obsługi w okresie silnych mrozów. Oby więcej nie było takich wypadków.

Jeszcze kilka słów o Radymnie. Tutaj właśnie w końcu tego roku planowane jest otwarcie nowej hali warsztatowej, w której odby-

wać się będzie nauka spawania dla mechanizatorów rolnictwa. Będzie to jedyna placówka w kraju przygotowująca spawaczy dla potrzeb rolnictwa.

To nas cieszy. Z drugiej strony jednak — i to szczególnie podkreśla kierownictwo ośrodka — brakuje nowoczesnego sprzętu dla potrzeb szkolenia. Ośrodek dotychczas np. nie otrzymał ciągnika „Zetor-25” z nowoczesnym urządzeniem podnośnikowym, chociaż rozprowadzany jest na terenie województwa. Nie ma również naszego „Ursusa” C-325, a przecież będzie to ciągnik, który również w przyszłości dotrze na naszą wieś. Dlaczego więc nie można by wyprzedzić w nauce przyszłe potrzeby?

J. SZUBERT

Już w marcu 100 tys. piskląt

W roku bieżącym obserwuje się na wsi dalszy wzrost zainteresowania rozwojem hodowli drobiu. Przemysł jajczarski udziela rolnikom w tym zakresie wydajnej pomocy.

Już bowiem w marcu Rzeszowskie Zakłady Wylęgu Drobiu dostarczą spod elektrycznych kwok pierwszą partię kurcząt. Przewiduje się, że 100 tys. sztuk karmazynek, zielononózek będą mogły nabyć gospodarstwa wiejskie.

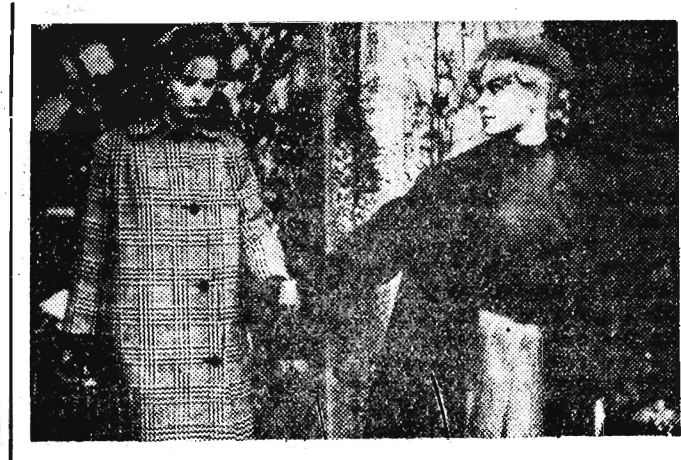
WA.

Mniej zwierząt leśnych

Placówki rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Leśnych Produktów Nierzecznych „Las” skupiły od myśliwych w ostatnim sezonie 68 sztuk dzików, 7 jeleni, 4 sarenki.

Oprócz tego zakupiono ponad 4 tys. kuropatw oraz 2.500 zajęcy. Wyniki nie są najlepsze, ale siła... wyższa. Pryszczycza dokuczyla również zwierzętom leśnym.

(wa)



Scena z filmu francuskiego „Nocny bal” o życiu młodzieży francuskiej. Wykonawczyni głównych ról: Pascale Audret (z lewej) i Sophie Daumier. Fot — CAF

W oczekiwaniu wiosny

Czy ziarna siewnego będzie pod dostatkiem?

Z informacji, jakiej udzielono nam w WZGS wynika, że dla pokrycia potrzeb na wolne zasiewy, placówki handlu zbożem zamówiła na 152 tony nasion roślin okopowych, na 1.358 ton nasion roślin grubsziarnistych i na 336 ton drobnziarnistych. Ponadto zamówiono 4.121 ton nasion zbóż oraz 3.050 ton sadzенок ziemniaków. Jeżeli chodzi o nasiona buraków pastewnych, słonecznika, bobiku, kukurydzy, konińskiego zębu, koniczyny, lucerny i traw, to nie będzie z nimi kłopotów. Zapotrzebowanie na te nasiona będzie pokryte w całości. Nie powinno też zabraknąć pszenicy, gryki i prosa. Górzę przedstawia się sytuacja z wyka jara, peluszką, mieszanką strączkową, a także z saradzią. Ogółem niedobory nasion tych roślin oblicza się na 1.138 ton. Również odczuwa się braki nasion owsa i jęczmienia.

Jak z powyższego wynika, to niedobory występują głównie w nasionach roślin strączkowych, pastewnych grubziarnistych, a także w saradeli i owsie. Są jednak nadzieje, że z innych województw otrzymamy pewne ilości wymienionych nasion.

RZPON zobowiązało się dostarczyć 1.000 ton owsa z państwowych gospodarstw rolnych województw: Opole, Wrocław, Gdańsk i Poznań.

Jeżeli chodzi o zboże siewne na reprodukcję, to gminne spółdzielnie otrzymują je w ilościach zgodnych z zamówieniami. Nie powinno też być kłopotów z ziemiakami na reprodukcję. RZPON zapewnia dostawę 3.000 ton, z tym jednak, że w zamian za ziemniaki odmiany „Epoka”, dostarczy „Dary”, a więc odmianę, która nie jest jeszcze popularną na naszym terenie.

(tsp)

W Iwoniczu nowy zakład borowinowy

Według zamierzeń i planów w najbliższych latach w Iwoniczu, znanym w całej Polsce uzdrowisku, zostanie wybudowany nowy zakład borowinowy, wyposażony w nowoczesne urządzenia. Oprócz tego planuje się tu budowę basenu solankowego, inhalatorni i pijalnię wód mineralnych.

W związku z tym należy się spodziewać większego napływu kuracjuszy do tej miejscowości.

(wa)

16 STRON

1 zł

KARUZELA Rozwesela

K-348

Różne

GARBUJE, farbuje wszystkie skóry futrzane. Z Kopiczewski, Słupca, Warszawska 32, tel. 123 (woj. poznański). K-289/8

300 MATRYMONIALNYCH OFERT otrzymasz przysyłając 10 zł znaczkami „Syrénka” — Warszawa, Elektoralna 11. K-156/14

Nie 30 — 60 — 100 Tylko 12 — 15 — 20 zł

kosztują trwale, wysokiej jakości LAKIERY i EMALIE (zwykłe i perłowe) DO PAZNOKCI

oparte na nowej recepturze **FABRYKI KOSMETYKÓW „EWA” — Łódź**

K-340/3

INSPEKTORAT Państwowego Gospodarstwa Rolnego Olszaniec, pow. Lesko OGŁASZA PRZETARG nieograniczony na SPRZEDAŻ KONI ROBOCZYCH i ZREBAKÓW.

Przetargi odbędą się:

- a) w Gospodarstwie BYKOWCE, pow. Sanok, w dniu 10 marca 1960 r., dysponującym DWOMA KONMI ROBOCZYMI i ZREBAKIEM,
- b) w Gospodarstwie SZCZAWNE, pow. Sanok, w dniu 11 marca 1960 r., dysponującym CZTEREMA KONMI ROBOCZYMI i ZREBAKIEM. (z Gospodarstw PŁONNA, SZCZAWNE i WYSOCZANY),
- c) w Gospodarstwie POSADA LESKA w dniu 15 marca 1960 r., które oferuje sprzedaż CZTERECH KONI ROBOCZYCH oraz
- d) w miejscowości HOCZEW, pow. Lesko, gdzie w dniu 10 marca 1960 r. odbędzie się przetarg na sprzedaż PIĘCIU KONI ROBOCZYCH i PIĘCIU ZREBAKÓW (z gospodarstw JABŁONKI i ŚREDNIA WIEŚ).

W/w przetargi rozpoczną się o godzinie 10. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 500 zł. K-350

Pracownicy poszukiwani

KIEROWCĘ z I kategorią na samochód ciężarowy m-ki „Skoda” zatrudni niezwłocznie Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Eksploatacji Miejscowych Surowców Mineralnych w Rzeszowie Howla w Trepczy k/Sanoka. Warunki pracy wg zasad ogólnych.

OPERATORÓW z uprawnieniami i praktyką na spycharkę gaśnicową typu „Mazur D-40”, na dźwign „HP-3”, podwozie „Star-21”, na koparkę wielonaczyniową „Etu-353” zatrudni natychmiast Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Budownictwa. Placa wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. Zgłaszać się w Dziale Zaopatrzenia — Rzeszów, ul. Szopena 9. K-336/3

INŻYNIERA — MECHANIKA i kilku TECHNIKÓW — MECHANIKÓW na odpowiedzialne stanowiska w mechanicznym transporcie leśnym poszukuje OŚRODEK TRANSPORTU LEŚNEGO w Przemyslu. Wymagana przynajmniej siedmioletnia praktyka w transporcie leśnym względnie samochodowym. Warunki dobre — do omówienia na miejscu. Podania prosimy nadsyłać pod adresem: OTL — Przemysł, ul. 1 Maja 45. K-335/3

Ogłoszenia drobne

Praca

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM plac budowlany 1200 m² w Tarnobrzegu, Mickiewicza 57. Pg-218 K-289/8

CEGLE białą gat. I poleca: Hurtownia M. Rzekiecki, Bydgoszcz, Em. Plater 20. K-245

SPRZEDAM samochód „P-70” po 12.000 km. Stan dobry — prawie nowy. Sanok, tel. 537. Pg-197/3 K-289/8

WAPNO palone i gatunek, białe, bardzo wydajne dostarcza koleja WAPIENNIK w BŁOTNICY k/Strzelec Opolskich. Cena za tonę 450 zł. Pg-134/3

Zguby

POMOC DOMOWA, lubiąca dzieci — przyjeź. Szulewscy, Nowa Huta B-33, bl. 7/9. K-321/2

TECHNIK DENIYSTYCZNY, kilkunastoletnia praktyka w zmianie posade. Oferty 2706 „Prasa”. Kraków, Rynek 46. K-270/2

KOMADZIE HELENIE i S-ka. Rozwadów, ul. Jagiellońska 11 zginyje rejestracje ciągnika i dwóch przyczep o numerach rejestracyjnych H-58970, 59633 i 59621, wydane przez Wydział Komunikacji Drogowej Prezydium PRN w Tarnobrzegu. G-225/1



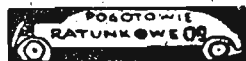
Wtorek

1

marca 1960 r.



RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3
Staly dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 8, ul. Czackiego 2



tel. 09 ul. Poniatowskiego 4



ZORZA (ul. 3 Maja) - Iwan Groźny II s. (radz. 1. 16) godz. 15.30, 17.30 i 19.30
MEWA (ul. Dąbrowskiego) - nieczynne
SWIT (ul. Langiewicza) - Córka (ang. 1. 16) godz. 16.30
PRZODOWNIK (ul. Piłsudskiego) - Lunatyk (pol. 1. 16) godz. 17 i 19
APOLLO (Staromieście) - Mój ukochany (radz. 1. 16) godz. 16.30 i 18.30
WDK (ul. Okrzei 7) - Co tydzień niedziela (czeski 1. 16) godz. 16, 18 i 20
STRZYŻÓW ODDRODZENIE - Letni sen (szwedz. 1. 16)



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie (ul. Tkaczowa) - czynna od godz. 10-19
Biblioteka Dzielnicowa (ul. Dąbrowskiego 48) - czynna w poniedziałki i wtorki od 15-21 z wyjątkiem świąt i niedziel, godz. 10-14 a w pozostałych



Program dnia: 7.15 15.25
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00
8.00 14.00 16.00 18.00 20.00 23.00
8.06 Przegląd prasy 9.00 Audycja dla kl. IV 9.20 Duet instrumentalny 10.00 Koncert 11.10 W salonie warszawskim 11.30 Graja male zespoły rozrywkowe 12.04 Audycja z cyklu 'Ludowe zespoły regionalne' 12.25 Utwory na skrzypcach 12.40 Melodie operetkowe 13.30 Dla młodzieży szkolnej - słuchowisko 13.05 Gra zespołu 7. Wasiaka 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.15 Muzyka taneczna 17.30 Radio-Reklama 18.05 Audycja literacka 20.26 Wiadomości sportowe 20.55 Pięć minut o wychowaniu 21.06 Muzyka taneczna 22.17 Gra orkiestra taneczna.



Program dnia: 7.40 15.05
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30
8.30 12.04 15.00 19.00 23.50
8.36 Przegląd prasy 8.45 Wesołe piosenki radzieckie 8.50 Mozaika muzyczna 11.00 Gra Polska Kapela F. Dzierżanowskiego 15.30 Dla dzieci odcinek powieści fantastycznej 17.15 Słynne orkiestry rozrywkowe 17.35 Na warszawskiej fali 18.00 Muzyka taneczna 19.05 Uniwersytet Radiowy 19.15 Z cyklu 'Zwierciadło poezji' 19.45 Karnawałowa rewia orkiestr tanecznych 20.30 O czym pisze prasa literacka 21.40 Sprawa wozdanie z eliminacji II etapu, VI Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego 22.32 Muzyka taneczna.

ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA PR

6.10 Audycja dla wsi 16.00
Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.10 Nasz mikrofonik 16.15
Audycja aktualna 16.30 Muzyka 16.40 Nasza piosenka Tygoćnia 20.50 Felieton Adolfa Jakubowicza 'Babka i medycyna'.

Zima „nie złamała jeszcze karku” ale...

Jakkolwiek tegoroczna zima „nie złamała jeszcze karku” to już teraz należy myśleć o lecie... O tym żeby w upalne, letnie dni nie brakowało w kioskach wody sodowej, oranżady (uwaga: oranżady a nie jakiejś lury, jaką niejednokrotnie dotychczas musieliśmy gasić pragnienie!) i piwa — jak co roku. Zeby w kioskach i cukierniach nie brakowało lodów w różnych gatunkach i smakach... Zeby Rzeszowskie Zakłady Gastronomiczne pomyślały wreszcie o urzędzeniu przed swoimi lokalami letnich ulicznych kawiarenek pod parasolami... Zeby Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej zastanowiło się nad wprowadzeniem nowych atrakcyjnych form wypoczynku w Olszynie nad Wisłokiem w Rzeszowie i nie tylko w Rzeszowie... Zeby Związki Zawodowe przypomniły sobie o popularnych kilka lat temu czasach niedzielnych za miastem... Zeby Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze już teraz planowało nowe trasy atrakcyjnych wycieczek... Zeby rzeszowski „Orbis”...

O, właśnie — „Orbis”. To popularne w całym kraju przedsiębiorstwo usługowe cechuje szeroki wachlarz zainteresowań; począwszy od sprzedaży biletów kolejowych, autobusowych, sypialnych, przedsprzedaży biletów teatralnych i kinowych, aż do organizowania wycieczek krajoznawczych i zagranicznych wozów rodaków włącznie. Na ogół rzeszowski „Orbis” jest dość operatywny. Można w nim wiele spraw szybko i sprawnie załatwić. Ale w tym roku przed Oddziałem „Orbis” w Rzeszowie staje jeszcze jedno bardzo poważne zadanie. Bieszczady stają się z każdym rokiem coraz bardziej popularne. Zjeżdżają tutaj turyści z całego kraju, a powiedzmy to sobie ze wstydem — nie wszyscy mieszkańcy północnych rejonów województwa wiedzą gdzie te Bieszczady leżą i jak wyglądają. Spodziewamy się również w tym roku, w związku z Tygodniem Państwa Polskiego, dużego napływu turystów z zagranicy, szczególnie rodaków zamieszkujących za granicami kraju. Trzeba im nasze ziemie pokazać. Trzeba im przy tym zabezpieczyć pełną wygodę i wysoki poziom organizacyjny takiej wycieczki...

Któż jest do tego bardziej powołany jak właśnie nie Państwowe Przedsiębiorstwo „Orbis”. I właśnie od rzeszowskiego Oddziału „Orbis” powinniśmy tego żądać. A czy rzeszowski „Orbis” jest do tego przygotowany? Nie!!! Chcąc zorganizować jakąś wycieczkę — oczywiście autobusem „Orbis” rzeszowski uzależniony jest od PKS. A wiadomo w PKS, który w pierwszym rzędzie musi obsługiwać autobusowe linie, istnieją duże trudności z wypożyczeniem autobusów. Dlatego Oddział „Orbis” w Rzeszowie koniecznie powinien w tym roku otrzymać, tak jak to jest w innych województwach, przynajmniej dwa autokary. Dopiero wówczas będzie gwarancja, że wywiąże się z wszystkich zadań, na co oczekują setki przyszłych wycieczkowiczów.

Zima „nie złamała jeszcze karku”, ale już teraz należy o tych wszystkich sprawach pomyśleć. Przypominamy... J. WOŹNIAK

Szkoły oficerskie czekają

Czołg to maszyna bojowa, która łączy w sobie najbardziej istotne elementy walki — ogień, manewr, pancerz. Dlatego też we wszystkich armiach zwraca się uwagę na odpowiednie nasycenie wojsk bronią pancerną. Pancerniacy nasi u boku Armii Radzieckiej gromili hitlerowców na Smoleńszczyźnie,

wojsk pancernych w korpusie dowódców ogólnowojskowych oraz w korpusie technicznym na dowódców czołgów do spraw technicznych. Ponadto absolwenci promowani na pierwszy stopień oficerski otrzymują pozwolenie na prowadzenie wozów bojowych, pojazdów mechanicznych oraz tytuł technika remontu i eks-



walkach nad Wisłą, w przełamaniu pozycji obronnych Wału Pomorskiego, wnieśli swój wkład w wyzwolenie naszych Ziemi Zachodnich. Oficerska Szkoła Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego przygotowuje oficerów

platacji pojazdów gąsienicowych. Oficerska Szkoła Wojsk Pancernych znajduje się w stolicy Wielkopolski Poznaniu. * * * Oficerska Szkoła Uzbrojenia — szkoli w zakresie bu-

Mozaika stryżowska

W gablotce sportowej KS „Wisłok” widnieją wyblakłe komunikaty, tabele i ogłoszenia, które każde dziecko zna na pamięć. A może by tak wieszć coś nowego, aktualnego?

Prace przy uporządkowaniu zieleni na rynku stryżowskim zostały rozpoczęte. Wątpimy jednak, by 2 lub 3 pracowników przy użyciu w dodatku tak prymitywnego sprzętu jak kilofy czy łopaty zdołali do końca roku zniwelować cały odcinek? Przy takim tempie pracy zapewne dopiero w następnym roku.

Wystawa zdobywa klienta — to rzecz stara i znana jak świat. Jednak nie wszyscy

Mieszkańcy ulicy Kordeckiego w dalszym ciągu liczą na to, że ojcowie miasta dojadą wreszcie do wniosków, że losom tej ulicy należy się załatwienie. Pragnąc ułatwić im podjęcie decyzji o natchemlastowym remoncie tej ulicy przedstawiamy im powyższe zdjęcie.

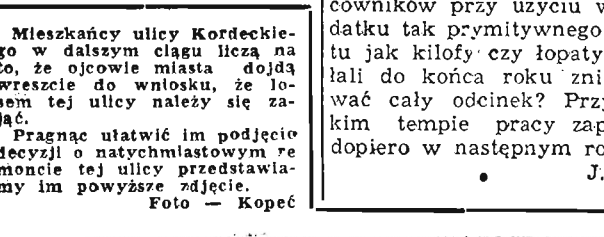


Foto — Kopeć



Foto — Kopeć

Kino — estrada w „Mewie”

Arcyciekawy film produkcji USA „Wszystko o Ewie” i występ zespołu kabaretowego „Kameleon” z programem pt. „Mężczyzna do wynajęcia” składają się na imprezę, która odbędzie się w dniu dzisiejszym w sali kina „Mewa” w Domu Kultury WSK na Osiedlu.

Co można powiedzieć o filmie „Wszystko o Ewie” poza tym, że uzyskał on 5 „Oscarów”. Chyba i to, że jest jednym z najlepszych filmów, w którym pokazane są kulisy gry i intrygi w walce o dostęp na scenę w środowisku aktorskim.

Komety w modzie

Na taki wydatek jak zapałki — nie trudno się zdobyć. Nic zatem dziwnego, że Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego dostarczyło sklepom naszego województwa aż 6.369 skrzyń zapałek — każda z takich skrzyń zawiera 3.750 sztuk pudełek. Mieszkańcy Rzeszowa chwalać sobie szczególnie radzieckie zapałki pod nazwą „Kometa”.

O ile również występ zespołu kabaretowego zaspokoi wymagania widza, to będzie można stwierdzić śmiało, że inicjatywa DK WSK godna jest pochwały.



... tylko bez przesady

Przesada w tym wypadku jest jak najbardziej niepożądana. Z chwilą zamknięcia ruchu kołowego na ul. Zygmuntowskiej zamknięto tu także przejście dla pieszych. Solidne szlabany groźnie strzegą dojścia do chodników.

Nawet Pstryczkowi nie udają się odwiedzić znajomych mieszkających przy tej ulicy. Ale Pstryczek jest nadal doorej myśli. Sądzi, że nadgorliwcy usuną wspomnianą przeszkodę.

Wspólnie ugasimy pożar...

Bardzo pożyteczne i oby również skuteczne w praktyce — porozumienie podpisali ostatnio Zarząd Wojewódzki ZMW i Zarząd Okręgu Straży Pożarnych w Rzeszowie. Obie organizacje postanawiają zacieśnić dotychczasową współpracę i nadać jej określone kierunki.

Prowadzona przez obie organizacje praca kulturalno-osiwiatowa na wsi rzeszowskiej wymaga większej niż dotychczas koordynacji. Powoływane będą wspólne samorządy świetlicowe. W prowadzonym przez ZMW szkoleniu specjalistycznym brać będą udział kierownicy strażackich zespołów artystycznych, organizatorzy życia kulturalno-osiwiatowego.

ZMW wprowadzi do programów szkoleniowych Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego, kursów oświatowych, zespołów przysposobienia rolniczego i spółdzielczego — tematykę z zakresu ochrony przeciwpożarowej.

A poza tym młodzież wiejska wstępować będzie w szeregi OSP. ZW

Musztarda, ale nie po obiedzie

Musztarda zyskuje sobie coraz więcej smakoszy. W ciągu jednego roku mieszkańcy naszego województwa konsumują 117 ton musztardy. Jak zapewne orientują się nasi czytelnicy musztardę sprowadzamy z różnych wytwórni z Kielca, Krakowa i innych miast. Rzeszowianom najbardziej smakuje musztarda „Zwierzyniecka”. Szkoda, że nasze województwo nie posiada takiej fabryki. Wówczas na pewno nie odczuwalibyśmy jej braku.

ŚLADEM naszych notatek

Prez. MRN w Rzeszowie naszą notatkę pt. „Afisze”? uznało za słuszną. W związku z tym Wydział Kultury uzgodnił ze Spółdzielnią Inwalidów „Spółnota”, że afisze naklejane będą wyłącznie na tablicach przeznaczonych do tego celu.

Niezależnie od tego Wydz. Kultury wydał zarządzenia zabraniające niektórym klubom samowolnego naklejania afiszy.

Jeżeli zarządzenia te będą rzeczywiście respektowane murow domów naszego miasta nie będą szpecyli kiczowate afisze.

dowy i naprawy sprzętu uzbrojenia oraz przyrządów optycznych, jak również ich eksploatacji.

Każdy absolwent po ukończeniu szkoły oficerskiej otrzymuje dyplom technika uzbrojenia.

Oficerska Szkoła Uzbrojenia znajduje się w Olsztynie — stolicy Warmii i Mazur — znanym w całym kraju i za granicą ośrodku turystyki i sportów wodnych.

Zgłoszenia do obu szkół przyjmują wojskowe komendy rejonowe.

Panie Redaktorze

Podróże kształcą

Byłam niedawno w Warszawie. Błądząc nieskończenie ulicami stolicy myślałam o naszym mieście. Gros tych rozmyślań poświęcałam handlowcom. O, wiem, że rzeszowscy handlowcy odpowiedzą mi natychmiast — „nie jesteśmy stolicą” — nie znaczy to jednak, że w imię tej powtarzanej sloganowej zasady mamy niejako prawo do zaniedbań. A ja wciąż sobie myślę, że u nas także można by tak, jak w... Warszawie. Chociażby sięgnijmy do zaopatrzenia miasta w jarzyny i owoce. Sama mało atrakcyjna forma sprzedaży, a przy tym braki stawiają tę branżę handlu w rzędzie zaniedbanych. Warszawa zachwyca bogactwem zielonych jarzyn, wszelkiego rodzaju (inspektowych) owoców itd.

szyc niezmiennie prawa rządzące handlem. Można by przecieć inaczej, tak jak w stolicy. Stałby wniosek — podróże kształcą.



Na brak apetytu nie narzekam. Foto — Kopeć

Przerwy w dopływie prądu

Jak poinformował nas Zakład Energetyczny w ciągu kilku dni nastąpi przerwa w dopływie prądu dla odbiorców kilku ulic.

W dniu dzisiejszym, (tj. 1 marca) pozbawione prądu zostaną następujące ulice: Rejtana, Lenina, Mickiewicza, Szopena, Naruszewicza, Leszczyńskiego, Fornalskiej, Rzeźnicza, Szytka Ligęzy, Gałęzowskiego i Plac Wolności.

Natomiast w dniu 2 bm. nastąpi przerwa dla odbiorców zamieszkałych przy ul. Orzeszkowej, Pawła Findera, Sniadeckich, Lwowskiej, Bolesławy Orzeszkowej, Budy i ZBM.

Przerwy te nastąpią w związku z badaniem transformatora.

NOWINY RZESZOWSKIE

dział sportowy i informacji 4358, redakcja nocna 5017, administracja 4656, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysłu, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700; Krosno, ul. Słowackiego 6, II p. pok. 22, tel. 499; Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR), tel. 207, 184, 39, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652. Zamówienia ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje — Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024. Prenumerata zgłoszona do dnia 15 danego miesiąca, PKWZ „Ruch” rozpoczyna realizować z dniem 1 następnego miesiąca. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPIK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 2,50, kwartalnej — zł 7,50, półrocznej — zł 15,00, rocznej — zł 30,00. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. T-2-88